



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Słomkiewicza 7
Tel. 8-59-59

RADIO i TELEWIZJA
Warszawa

wydanie

18. X. 64

Nr 43



Teatr Telewizji. M. Frisch: „Biedermann i podpalacze”. Przekład — I. Krzywickiej. Reż. — E. Axer. Reż. tv — A. Minkiewicz. Scenogr. — O. Axer. Premiera 5.X. 1964 r.

Erwin Axer, który — nawiasem mówiąc — opublikował ostatnio w „Teatrze” garść interesujących uwag o teatrze telewizyjnym, uwag okraszonych niemal porcją złośliwości pod adresem recenzentów telewizyjnych — sam rzadko reżyseruje widowiska telewizyjne. A wielka to szkoda. Przykład „Biedermann i podpalacze” wskazuje bowiem, że także jako reżyser telewizyjny Axer zachowuje wszystkie cechy swego tak cenionego stylu. Zwykle się go

określać jako umiar, dyskrekcję, unikanie patosu i taniego efekciarstwa, jako teatr par excellence intelektualny. Także na przykładzie Frischa ujrzałyśmy, że Axerowski teatr polega przede wszystkim na zachęce do dyskusji, że pozostawia odbiorcom trud i przyjemność samodzielnego wyciągania wniosków.

Równocześnie jednak Axer, w przeciwieństwie do niektórych reżyserów, widzi wyraźną różnicę między swoją, znacznie szczuplejszą i głównie inteligentną widownią w „Teatrze Współczesnym” a wielomilionowym audytorium telewizyjnym. W r. 1959 bowiem wystawił w swym teatrze „Biedermann i podpalacze” wraz z epilogiem, dopisanym zresztą przez Fri-

Biedermann i PODPALACZE

scha już po pierwszej inscenizacji jego sztuki. Ten epilog różnił się tonem dość wyraźnie od pierwszej części sztuki, miał bardziej określony charakter aktualnego pamfletu politycznego, stanowił ilustrację do genezy i historii niemieckiego faszyzmu i zawierał wyraźne aluzje do dzisiejszych stosunków w NRF. Ten epilog, rozgrywający się w piekle, był — szczerze mówiąc — dość zagmatwany i zapewne dlatego obecnie Axer uznał go za niezbyt czytelny dla masowego odbiorcy telewizyjnego.

W rezultacie ujrzałyśmy sztukę Frischa w jej pierwotnym, bardziej jednolitym kształcie. Dzięki temu — jak słusznie wskazywał w komentarzu Marczak-Oborski — widzowie telewizyjni mogli w miarę swej przenikliwości i stopnia oswajania z teatralną metaforą odczytywać różne warstwy treściowe tej interesującej sztuki. A więc zupełnie jasne było chyba dla wszystkich, wypunktowane w przedstawieniu ostrzeżenie przed biernością i życiowym oportunistą, który musi nieuchronnie prowadzić do katastrofy. Mniej może oczywiście, zwłaszcza dla odbiorców nie nawiązanych do teatru metafory i moralitetu w rodzaju sztuk Brechta czy Dürrenmatta, były skojarzenia z hitlerowskimi Niemcami. Tu Axer nie chciał widocznie niczego widzom ułatwiać, nawet epizodycznej (a w tym przedstawieniu niezbyt jasnej) postaci Doktora nie chciał wystylizować na Goebbelsa, jak to czyniono przy niektórych inscenizacjach „Biedermann”.

Wykonanie aktorskie było wyśmienite, jak zawsze w teatrze Axera i prawie zawsze w Teatrze Telewizji. Wszystkie trzy czołowe postacie sztuki a więc Biedermann (Mieczysław Pawlikowski), Schmitz (Mieczysław Czechowicz) i Eisenring (Andrzej Łapicki), a także w sztuce raczej drugoplanowa Babetta Biedermann (Barbara Ludwińska) miały świetnych odtwórców. Zwłaszcza zachwycił mnie znakomity Czechowicz, bardzo niemiecki, bardzo śmieszny a zarazem niepokojąco prawdziwy, oraz Pawlikowski, syty niemiecki — a może tylko szwajcarski? — mieszczanin, bynajmniej nie dobroniusz i pocziwy, gdyż miękki i bezzadny tylko wobec podpalaczy, ale twardy i bezlitosny w swoim byznesie.

Nie zostałem natomiast przekonany o słuszności pozostawienia w inscenizacji telewizyjnej chóru strażaków, tej parodystycznej transpozycji chóru z antycznych tragedii, choć w jego przewodniku rozpoznałem z przyjemnością Kazimierza Rudzkiego. Teksty chóru nie wydały mi się dowcipne, ale przyznaję, że nie wszystkie docierały do mego ucha, czy to przez brak niezbędnego „unisono”, czy też po prostu przez niewłaściwe rozmieszczenie mikrofonów lub nieszczególną dykcję. Coś tu wyraźnie zawiodło w tym tak ciekawym spektaklu.

Scenografia Otto Axera nie wymaga pochwał. A. O.

Na zdjęciach:

1. M. Czechowicz, B. Ludwińska, B. Wrzesińska
2. M. Pawlikowski i A. Łapicki.
3. T. Surowa, M. Pawlikowski, M. Czechowicz, A. Łapicki.
4. B. Ludwińska, A. Łapicki, M. Czechowicz, M. Pawlikowski.
5. Chór strażaków.



3

2



5

4